Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru 15 groszy
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. wWarszawie 140.05 5

Nr. 151. Niedziela dnia 6 Lipca 1924 r. Rok XXXI.

Drugi rząd Mussoliniego.

Ostatnia rekonstrukcja gabinetu faszystowskiego nie przebłagała opozycji, ale wzmocniła stanowisko rządu i uspokoiła opinję publiczną. Pozostali w gabinecie najwybitniejsi współpracownicy Mussoliniego, jak minister marynarki, minister finansów Stefani, minister wojny, minister spraw wewnętrznych Federzoni, a przedewszystkiem sam Mussolini, o którego ustąpieniu ani przez chwilę w tych burzliwych dniach mowy nie było. Mussolini zatrzymuje również dalej tekę spraw zagranicznych. Najważniejsza ze zmian jest zmiana w ministerstwie oświaty, gdzie na miejsce ministra oświaty Gentilego przyszedł senator Casati. Minister Gentile, znakomity filozof i uczony, stał się niepopularnym przez swą reformę szkolną w duchu klasycystycznym.

Dni krytyczne dla Włoch już minęły. Opozycja usiłowała z zamordowania Matteottiego zrobić wielką aferę polityczną na wzór afer słynnych Dreyfusa i Ferrera, by usunąć rząd faszystowski. Puszczono w ruch olbrzymią maszynę propagandystyczną. Ktoś rzucił porównanie, że jak niegdyś zbrodnia Sextusa i śmierć Lukrecji stały się powodem wypędzenia Tarkwiniuszów z Rzymu, tak i teraz zbrodnia na Matteottim wyrzuci „tyranów" z Montecittorio i Palacu Chigi. Okazało się jednak, że Mussolinego trudniej wypędzić, niż Tarkwiniusza. Nadaremnie opozycja urządziła secesję, również zapożyczoną z podręcznika historji dawnego Rzymu. Mussolini uzyskał już votum zaufania niefaszystowskiego senatu, zreformował gabinet, oczyścił partję,— a przestępców oddał pod sąd i staje znowu w opinji publicznej jako jedyny — w obecnej chwili człowiek, który może rządzić Włochami. Ostatnią jego koncesją jest wcielenie milicji faszystowskiej do armii i zaprzysiężenie jej na wierność królowi. Wielkie zgromadzenia ludowe w miastach włoskich, z których niektóre rzucają nawet hasło „s e c o n d a o n d a t a", drugiego pochodu na Rzym, dowodzą, że wiatr wieje znowu w żagle faszyzmu.

I w istocie nie tylko ta okoliczność, że w Izbie Deputowanych na 535 posłów zasiada 356 zwolenników Mussoliniego, zapewnia faszyzmowi rządy kraju. Ale za jego utrzymaniem przemawia głównie to, że tworzy on we Włoszech jedyną zorganizowaną siłę, zdolną do rządzenia. Mussoliniego dyktatura rozbiła wszystkie umiarkowane partje, głównie popolarów. Mussolini traktował opozycję jak wrogów państwa, wyszydzał ją i terroryzował. Zapomocą swoistej ordynacji wyborczej pozbawił ją znaczenia w Izbie, a nadto zabrał jej wielu ambitnych i zdolnych przywódców. Opozycja skazana w Izbie na bezsilność i dysząca pragnieniem zemsty, wyzyskuje teraz aferę Matteottiego do nie przebierającej w środkach kampanii przeciw rządowi. W rezultacie powstaje między obu grupami nienawiść, wykluczająca nie tylko porozumienie, ale nawet wzajemną tolerancję. Gdyby p. Turati przyszedł teraz do władzy, musieliby przywódcy faszystów uciekać z kraju. Inaczej doszłoby do starcia orężnego. W takich warunkach jedynem możliwem wyjściem jest s t a t u s q u o.

Ale status quo z ważną korektywą. Mussolini musi dażyć do odprężenia sytuacji. Dyktatorskie gesty, groźby i pogardliwe traktowanie opozycji muszą być porzucone. Zasadą demokracji jest umiarkowanie. Nie wolno opozycji popychać do rozpaczy, trzeba się zawsze liczyć z tem, że jutro ona przyjdzie do władzy. Trzeba ją do rządzenia wychowywać. Rząd Mussoliniego ocalił już Włochy przed komunizmem. Teraz ma ocalić je przed — gwałtownościami faszyzmu.

O wniosku w sprawie obniżenia zapomóg dla bezrobotnych pisze „Robotnik", centralny organ P. P. S.:

„Postawił ten wniosek p. Pawłowski ze związku chłopskiego, z tego związku, który zalicza się do lewicy. Z całą świadomością klub włościański, uważający się za „radykalny", w sposób podstępny zadał cios skrytobójczy ustawie. Wniosek ten orzekał, że zasiłek dla bezrobotnych wynosić ma nie 30—50 proc. zarobku, jak żądała komisja, lecz 20—35 proc. najwyżej! P. Pawłowski sprowadził zasiłek do normy wprost śmiesznej, oburzająco śmiesznej, do żebrackiej jałmużny! 20—35 proc. od 5 zł. zarobku najwyżej! I to ma być zabezpieczeniem bezrobotnych! Przecież to krwawa ironja... Zauważmy: 35 proc. zasiłku mają otrzymywać robotnicy, obarczeni rodziną złożoną z 6 osób i więcej!

Za tym wnioskiem potwornym opowiedziała się w głosowaniu większość Sejmu! Oczywiście, z radością chwyciła się tego wniosku N. D. i Dubadecja, głosował za nim Piast, jak zawsze — wrogi robotnikom, ale głosowało za nim także „Wyzwolenie", radykalne „Wyzwolenie", które — kiedy chodzi o frazesy — obiecuje iść razem z robotnikiem!"

Stronnictwa t. zw. ludowe ciężko skrzywdziły klasę robotniczą. Skrzywdziły zupełnie bezmyślnie, służąc za narzędzie reakcji — skrzywdziły w sprawie, która zupełnie interesów chłopskich nie dotyczyła.

Będzie to miało poważne następstwa społeczne i polityczne".

Tak wygląda prawda o głosowaniu. „Naprzód" nie odwołał dotąd swego oszczerstwa, jakoby ChD. głosowała za obniżeniem zapomóg i jakoby sprawca „skrytobójczego ciosu" p. Pawłowski był chadekiem.

W bież. miesiącu zacznie się budowa portu w Gdyni.

UMOWA JUŻ PODPISANA.

Warszawa. (Telef. wl.) W piątek **wieczorem podpisany został układ między rządem polskim a przedsiębiorstwem francuskiem dotyczący budowy portu w Gdyni.** W imieniu rządu podpisał umowę **min. Kiedroń** oraz w imieniu polskiego konsorcjum przemysłowego inżynierowie **Rummel i Nosowicz.** Ze strony francuskiej podpisali ją przedstawiciele firm **Schneider i Crezot, Hersamt i Batignoles.**

Budowa portu w Gdyni podjęta będzie **jeszcze w tym miesiącu.** Zapobieżenie opóźnieniu zagwarantowano pieniężnie. **Cały plan budowy obliczony jest na pięć lat.** Początkowe koszta wyniosą około 40 miljonów złotych. Personal i robotnicy będą wyłącznie polscy. Część kosztów jest zagwarantowana ze strony rządu francuskiego.

Przed reorganizacją M. S. Z.

Warszawa. (Telef. wł.). W najbliższym czasie **przeprowadzoną będzie reorganizacja Ministerstwa Spraw Zagran.** Jako kandydat na stanowisko podsekretarza stanu wysuwany jest dotychczasowy **szef protokołu Przeździecki.** Jako kierownicy wydziałów przewidywani są: międzynarodowego: **J. Targowski i Łoś,** zachodniego: **Szembek z Budapesztu i T. Romer,** wschodniego: **Janikowski,** prasowego: **Bator.**

USTĄPIENIE POSŁA.

Warszawa. (Telef. wł.). **Pos. Sikorski** z Górnego Śląska (Chrz. Dem.) złożył mandat.

Fronda mniejszości narodowych.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej toczyły się wczoraj **dalsze obrady nad ustawami kresowemi.** Rozpoczęły się one od oświadczenia **Taraszkiewicza** (biał.), że stronnictwa mniejszości, ponieważ nie zaproszono ich do udziału nad opracowaniem ustaw, **nie wezmą udziału w dalszych obradach komisji. Po tem oświadczeniu mniejszości opuściły salę.**

Komisja uchwaliła wszystkie trzy ustawy z bardzo małemi zmianami. Między innemi zmieniono wyraz: „rusiński" na „ruski" Poprawki zgłoszone przez socjalistów, nie znalazły **większości. Ustawa wejdzie w życie od 1 października.** Referentami na plenum będą ci sami, co w komisji. Posłowie socjalistyczni Niedziałkowski i Czapiński zgłosili szereg rezolucyj w sprawie dopuszczenia języka żydowskiego na zebraniach i w sprawie uniwersytetu ruskiego we Lwowie. Wnioski te nie przeszły, z wyjątkiem jednego, ustalonego w redakcji Thugutta, a wzywającego rząd **do umożliwienia zebrań żydowskich.**

Pos. Głąbiński zwrócił się do marszałka Sejmu o przedłożenie tych ustaw na plenum **w przyszłą środę.**

Konwent demokratyczny odroczony.

Nowy Jork. (PAT.) **Konwent demokratyczny odroczył się, ponieważ 42-gie głosowanie w sprawie wyznaczenia kandydata na stanowisko prezydenta nie dało wyniku.**

Wiedeń. (PAT.) Wedle doniesień z Nowego Jorku, przy dalszem głosowaniu na konwencie demokratycznym **liczba głosów oddanych na Mac Adoo, który poprzednio otrzymał już 500 głosów, spadła do 427.** Smiths otrzymał 320 głosów. Ralstron, uważany za kandydata kompromisowego, otrzymał 96 głosów, a Davis 62 głosy.

Niepowodzenie obrad z sowietami.

Londyn. (PAT) „Daily Telegraph" podkreśla, że od ostatniego plenarnego posiedzenia rosyjsko-angielskiej **minął już cały miesiąc.** Zdaniem dziennika **jest możliwe, że następne posiedzenie posłuży tylko do stwierdzenia, że konferencja nie powiodła się.** Twierdzenie to jednak będzie ujęte w formę określającą, że w pewnych sprawach małego znaczenia doszło do porozumienia. Sprawa ta jednak nikogo nie zainteresuje, zwłaszcza od czasu, kiedy Rakowski oświadczył, że **jedynym celem debaty znawców rosyjskich w Londynie jest uzyskanie pożyczki zagranicznej.** Rakowski miał oświadczyć wobec korespondenta dziennika, że rokowania w sprawie rosyjskich długów przedwojennych na razie utknęły, Rakowski ma jednak nadzieję, że Rosji uda się z rządem angielskim sprawę długów załatwić. Rakowski nie sądzi, aby konferencja rosyjsko-angielska miała spełznąć na niczem.

Rakowski czuje się źle w Londynie.

Londyn. (AW.). Rakowski przesłał do Cziczerina sprawozdanie, w którem **prosi o zwolnienie ze stanowiska szefa delegacji, albo o zmianę instrukcji.** Rakowski wskazuje na to, że **najpomyślniejszy okres dla rokowań już przeszedł.** Robotnicy **angielscy wrogo przypatrują się działalności delegacji rosyjskiej.** Cziczerin zgadza się z opinją Rakowskiego, **podkreśla jednak swoją bezsilność wobec komitetu centralnego.** Jako dowód ustępliwości wysyła do Londynu **Joffego** w roli obserwatora.

Zaproszenia na konferencję londyńską wysłane.

Londyn. (PAT.) Biuro Reutera dowiaduje się, że termin konferencji ustalono już definitywnie na **dzień 16 lipca.** Wymieniono to wyraźnie w zaproszeniach, które zostały już rozesłane do Japonji, Francji, Belgji, Włoch i które to państwa zaproszenia te już przyjęły. Zaproszenie w innej formie zostało już także przyjęte przez Amerykę. Istnieje plan, by wszystkim państwom zainteresowanym w kwestji reparacyjnej dać sposobność uczestniczenia w odnośnych obradach, dotychczas jednak kwestja zaproszeń w tym kierunku nie została jeszcze definitywnie rozwiązana. Dalej **omawiana jest jeszcze kwestja udziału dominjów.** Sądzą, że kilka państw europejskich będzie na konferencji reprezentowanych przez ich zastępców londyńskich. Co do Włoch, jest pewne, że Mussolini nie weźmie osobiście udziału w konferencji i że Włochy będą prawdopodobnie reprezentowane przez ministra skarbu Stefaniego.

Kontrola Niemiec zacznie się 23 bm.

Paryż. (PAT) **Konferencja ambasadorów ustaliła w głównych zarysach odpowiedź na notę niemiecką w sprawie rozbrojeń. Konferencja ambasadorów przyjmuje do wiadomości, że Rzesza zgadza się na wznowienie kontroli przez władze sojusznicze i ustala rozpoczęcie tej kontroli na 23 b. m. w warunkach, które określiły uprzednio, nie obowiązując się jednak do ukończenia tej kontroli do dnia 3 września. Konferencja ambasadorów podkreśla, że jedynie od zachowania się Niemiec zależy, czy kontrola będzie mogła ukończyć się w tym terminie.**

Bawarja domaga się suwerenności.

Berlin. (AW.). Prezydent ministrów bawarskich Held wygłosił w sejmie mowę programową. Mowa ta dokładnie odzwierciedla **odśrodkowe dążności Bawarji, która domaga się nietylko antonomji, lecz zupełnej samodzielności.** Held rozpoczął od tego, że rewolucja 1918 roku była największem niebezpieczeństwem dla prawa samostanowienia ludów o sobie. To właśnie, było powodem szeregu putschów i zamachów, obecnie zadaniem rządu jest przezwyciężenie nastrojów rewolucyjnych. — **Rząd bawarski żąda dla siebie suwerenności w zakresie wymiaru sprawiedliwości i domaga się zmiany konstytucji weimarskiej, oraz uznania postulatów wymienionych w memorjale bawarskim.** Bawarja musi uzyskać natychmiast zupełną niezależność **w kolejnictwie i zarządzie pocztowym,** a co za tem idzie i skarbowości.

Skuteczna obrona praw polskich.

Lyon. (AW). Zakończył się kongres stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów. Delegaci polskiego stowarzyszenia Przyjaciół L. N. wyrażają zadowolenie z pomyślnego przebiegu obrad kongresu, którego porządek dzienny zawierał szereg punktów, mogących doprowadzić do niepożądanych dla Polski dyskusji i uchwał. Usiłowania delegatów polskich prof. Strońskiego, prof. Fiedorowicza i prof. Dembińskiego skierowane były przedewszystkiem ku wyjaśnieniu spraw, opierających się na fałszywych i tendencyjnych informacjach.

Prof. Stroński w wywiadzie z przedstawicielem A. W. oświadczył: W sprawach polskich uczyniono zadość stanowisku naszemu we wszystkich poruszonych zagadnieniach i udało się nam osiągnąć szereg sukcesów:

1) Niedopuszczono do rozpraw w sprawie przynależności państwowej **Wileńszczyzny,** wobec tego, że sprawa ta jest załatwiona ostatecznie i bezpowrotnie przez prawomocne uchwały czynników polityki międzynarodowej.

2) **Odrzucono wniosek Ukraińców,** zmierzający do wszczęcia dyskusji w sprawie rzekomego ucisku narodowościowego Ukraińców w Małopolsce Wschodniej, a zarazem odrzucono wniosek o przyjęcie do Unji stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów t. zw. Ukrainy Zachodniej.

3) W sprawie **numerus clausus w uczelniach akademickich odnośna uchwała uwzględnia wyjątkowe warunki krajów, gdzie większość narodowa niema należnego procentu w szkolnictwie wyższem**

4) W sprawie procedury co do skarg mniejszości, usunięto niebezpieczny artykuł, który domagał się dochodzenia słuszności skarg na miejscu.

W ciągu całego czasu trwania zjazdu wybitniejsi członkowie Francuzi, Anglicy, Szwajcarzy i inni wyrażali niejednokrotnie szczere zadowolenie, ilekroć wykazywaliśmy niesłuszność czynionych nam zarzutów. Członkowie kongresu podkreślali zasługi dla kongresu prof. Fiedorowicza, który z wielką umiejętnością prowadził obrady w trudnej komisji jurydycznej.

Inauguracja komitetu słowiańskiego w Paryżu.

Warszawa. (Telef. wł.) W Paryżu odbyło się uroczyste **posiedzenie inauguracyjne Komitetu słowiańskiego.** W skład komitetu wchodzą sekcje: czeska, bułgarska, rosyjska, jugosłowiańska i polska. Przewodniczył Czech, Hlavacek. Komitet wydał wspólną odezwę, w której wspominając **na niewygasły nigdy ideał solidarności narodów słowiańskich,** stwierdza, że chwila obecna, gdy wszyscy niemal Słowianie, z wyjątkiem Łużyczan, mają możność swobodnego rozwoju we własnych państwach, jest najodpowiedniejszą, by zrealizować marzenia wielkich poprzedników, jakiemi chlubią się wszystkie narody słowiańskie. W celu umocnienia tej solidarności, pracować będzie związany świeżo Komitet.

Odezwę tę ze strony polskiej podpisali: **Mieczysław Au,** dyrektor paryskiej filji Banku Zw. Sp. Zarobkowych, **Franciszek Black,** rzeźbiarz, **Olga Boznańska,** artystka-malarka, **Dr. Jan Danysz,** szef laboratorjum w Instytucie Pasteur'a, **Tadeusz Grabowski,** profesor uniw. w Poznaniu, **Dr Jan Jarkowski,** wiceprezes Tow. Pracy Społ.-Kult. dla wychodźtwa polskiego we Francji, **St. Piotr Koczorowski,** bibljotekarz Bibljoteki Polskiej w Paryżu, **ks. Ferdynand Machay,** b. delegat Spisza i Orawy na konferencję pokojową, **Tadeusz Makowski,** artysta-malarz, **Władysław Mickiewicz,** delegat Akademji Umiejętności, profesor honorowy Un. w Wilnie, **Władysław Stanisław Reymont,** pisarz, **Kazimierz Smogorzewski,** dziennikarz, **Stefan Tyszkiewicz,** przemysłowiec, b. prez. Tow. Stud. słowiańskich w Paryżu, **Kazimierz Węgrzecki,** przemysłowiec, **Zygmunt L. Zaleski,** literat.

Anglja nie chce gwarantować granic Polski.

Londyn. (AW.) Angielski urząd dla spraw zagranicznych wydał Księgę Niebieską, zawierającą dokumenty dyplomatyczne, dotyczące paktu gwarancyjnego. Księga zawiera treść rozmowy ambasadora francuskiego Saint-Aulaire'a z lordem Curzonem o pakcie gwarancyjnym. **Francja według oświadczenia Saint-Aulaire'a, nie może się zgodzić na układ jednostronny ze względu na swój prestige jako mocarstwo, lecz dąży do zawarcia stałego przymierza angielsko-francuskiego.** Ambasador zwracał również uwagę rządu angielskiego, że zachodzi możliwość nietylko bezpośredniego ataku niemieckiego, lecz i pośredniego, **przez który należy rozumieć powikłania wojenne między Niemcami a Polską.** Lord Curzon odpowiedział, że **nie widzi korzyści dla Anglji z zawarcia układu proponowanego przez rząd francuski.** Podobnie Lloyd George w rozmowie z Briandem w roku 1921 stanął na stanowisku, iż wprawdzie Anglja gotowa jest bronić zachodnich granic Francji, wszakże opinja publiczna angielska z trudnością zgodziłaby się na ogólny pakt gwarancyjny. **Naród angielski nie dałby się wciągnąć w spór o Gdańsk lub Górny Śląsk.**

Księga przytacza również projekt układu gwarancyjnego angielskiego ze stycznia 1922 roku. Projekt przewidywał pakt gwarancyjny 10-letni, gdy Francja domagała się paktu 20-letniego, opartego na współpracy sztabów generalnych.

Senat gdański pozostaje bez zmiany.

Gdańsk. (PAT.) Omawiając zakończone przesilenie rządowe, prasa oficjalna stwierdza, że **całe przesilenie było od początku do końca komedją.** Udawano przez cały tydzień przesilenia, że socjaliści otrzymają misję utworzenia nowego gabinetu, poczem nagle oświadczono, że senat jest w stanie urzędowania, a wreszcie **złożono votum zaufania temu senatowi,** którego kilku najwybitniejszych członków pozostaje pod najcięższymi zarzutami.

Porażka lewicy francuskiej.

W WYBORACH PRZEWODNICZĄCYCH KOMISJI

Paryż. (AW.). Wybory prezesów 19 komisji izby deputowanych żywo omawiane są przez prasę paryską. „Quotidien" dowodzi, **że kartel lewicowy poniósł ciężkie porażki, a mianowicie w komisjach wojskowej i spraw zagranicznych.** Prezesem komisji wojskowej wybrano, jak wiadomo, b. ministra spraw wojskowych **Maginota,** który otrzymał 21 głosów, gdy kontrkandydat jego Boncour (soc.) dostał tylko 16 głosów. W komisji spraw zagranicznych prezesem wybrany został **Franclin Bouillon,** któremu nie przeciwstawiono współkandydata, aczkolwiek **Bouillon znany jest jako stanowczy przeciwnik uznania Sowietów i jest gorącym zwolennikiem polityki Poincarego.** Wszystkie inne komisje otrzymały przewodniczących radykałów, oraz socjalistów. Po raz pierwszy prezesem komisji finansowej został socjalista Auriol, co uważane jest za najdonioślejszy fakt dnia. Wczorajsze wybory uważane są za dążenie socjalistów do istotnego objęcia władzy.

Matteotti otrzymywał pogróżki.

Rzym. (PAT.) Sędzia śledczy przesłuchał wczoraj wdowę po Matteottim w jej mieszkaniu. Zeznajo ona, że żyła w ciągłej obawie, podczas gdy mąż w przeciwieństwie do niej nie dał się zastraszyć pogróżkami, które często otrzymywał.

Nowe wybory w Jugosławji.

Białogród. (PAT.) Pasicz został **upoważniony do rozwiązania parlamentu i ogłoszenia terminu nowych wyborów, które mają się odbyć w październiku.**

Z dnia politycznego.

Obalenie wiceministra p. Łopuszańskiego.

Lewica i mniejszości narodowe w Sejmie obaliły większością kilku głosów wiceministra oświaty p. Łopuszańskiego. Chodziło właściwie o ministra Dra Miklaszewskiego, utrącenie zaś p. Łopuszańskiego nastąpiło raczej dzięki zbiegowi szczególnych okoliczności, gdyż naogół zniewolony do ustąpienia wiceminister miał „dobre zachowanie" u lewicy, czego najlepszym dowodem fakt, że p. Łopuszański był kierownikiem ministerstwa i ministrem oświaty w kilku gabinetach centrolewu, w ministerstwie zaś pracował od pierwszych dni państwowości polskiej, powołany tam z urzędu inspektora szkół powszechnych w Krakowie.

Z naszego stanowiska i ze względu na interes szkolnictwa małopolskiego nie mamy najmniejszego powodu do ubolewania i żalu z powodu upadku p. Łopuszańskiego. Za jego bowiem rządów i dzięki jemu głównie wprowadzano do szkolnictwa polskiego nieledwie co miesiąc „nowe reformy", które stały się prawdziwą plagą szkoły w Małopolsce. Pięciotypowość szkół średnich, która w życiu praktycznem w znacznej mierze już zbankrutowała, reforma seminarjów nauczycielskich przez pomnożenie lat nauki, przy równoczesnem masowem „fabrykowaniu" sił nauczycielskich na doraźnych kursach, ciągła zmiana podręczników szkolnych, uzależniana nierzadko od wpływu autora nowego podręcznika w ministerstwie, wreszcie i ostatnie zarządzenia, które tyle słusznego rozgoryczenia i rozdrażnienia wprowadziły w społeczeństwie — to zasługi głównie pana Łopuszańskiego. Dlatego możemy go pożegnać bez żalu, wyrażając jedynie życzenia, aby danem mu było siły swoje zużytkować na innem stanowisku, nie mającem jednak związku z kierownictwem oświaty w Polsce.

W ostatniej chwili donosi prasa lewicowa, że p. Łopuszański nie zamierza wysnuwać konsekwencji z onegdajszego głosowania w Sejmie wychodząc z założenia, że wiceminister nie jest odpowiedzialny w parlamencie. Jeżeli tak istotnie twierdzi p. Łopuszański, to pod względem formalnym słuszność jest po jego stronie, merytorycznie jednak wola Sejmu została tak wyraźnie objawioną, że pozostanie p. wiceministra po votum nieufności na dotychczasowem stanowisku jest prawie niemożliwem.

P. Skrzyński o Lidze Narodów.

„Czas" zamieszcza długi wywiad z p. Aleksandrem Skrzyńskim, delegatem Polski przy Lidze Narodów. P. Skrzyński występuje w roli gorliwego adwokata Ligi i uniewinnia ją ze wszystkich zarzutów, jakie przeciw niej opinja polska podnosi. Mimo tej obrony główną naszą pociechą jest, że

„wszystkie sprawy sporne, wynikające z traktatu o mniejszościach, z konwencji gdańskiej, konwencji górnośląskiej zostały lub zostaną w najkrótszym czasie uregulowane"

i że Liga nie będzie potrzebowała już odgrywać roli sędziego wobec Polski.

P. Skrzyński twierdzi, że Polska wytacza swe sprawy wewnętrzne przed Ligą. Jest to nieścisłe. Sprawy te (poza kwestją wileńską) wypływały w Genewie prawie zawsze wbrew naszej woli.

Entuzjazm p. Skrzyńskiego do Ligi, w Radzie której zasiadać będą wkrótce Niemcy, jest conajmniej dziwny. Co innego bowiem jest idea Ligi, a co innego Liga realna, w której esprit nouveau jeśli sobie istotnie toruje drogę to bardzo powoli. Zresztą wszystkie zestawienia odnoszą się tylko do politycznej działalności Ligi, bo jeśli chodzi o socjalną, humanitarną i ogólnocywilizacyjną akcję Ligi, to znajdzie ona wszędzie jednakowe poparcie.

Ustawy kresowe a Traktat o mniejszościach.

Zagadnienie mniejszości narodowych znalazło swój wyraz w traktacie o mniejszościach narodowych, narzuconym przez wielkie mocarstwa, zwłaszcza Anglję, wszystkim państwom nowo-powstałym i Rumunji. Został on ratyfikowany przez Sejm polski dnia 31 lipca 1919 r. jednocześnie z Traktatem Wersalskim. Dotyka on w kilku ustępach wyraźnie spraw, związanych bezpośrednio z kwestjami, regulowanemi przez t. zw. ustawy kresowe.

Tak art. VII., ustęp ostatni, mówi:

„Bez względu na ustanowienie przez rząd polski języka urzędowego mają być poczynione obywatelom polskim języka innego niż polski odpowiednie ułatwienia w używaniu ich języka w sądach zarówno ustnie jak i pisemnie".

Rządowe projekty poszły zatem znacznie dalej aniżeli domagał się traktat mniejszości. O ile on bowiem tyczył się wyłącznie spraw sądowych, to rząd nasz nadaje również znaczne prawo językom innym w administracji państwowej, samorządowej i komunalnej.

Tak samo o wiele dalej rząd poszedł w rzeczach szkolnictwa.

Posłuchajmy, co mówi art. IX. zaraz na wstępie:

„W miastach i okręgach, zamieszkałych przez znaczny odłam obywateli języka innego niż polski, rząd polski udzieli w sprawie nauczania publicznego odpowiednich ułatwień, aby zapewnić w szkołach początkowych udzielanie dzieciom takich obywateli polskich nauki w ich własnym języku".

O ile w sądownictwie traktat nakłada na rząd obowiązek udzielenia „odpowiednich" ułatwień, tak w szkolnictwie jedynie początkowem traktat obowiązuje do „odpowiednich ułatwień". Ustawy wychodzą znacznie poza te ramy.

W sądownictwie dopuszczają język miejscowy do sądów nawet wyższych instancji, nadają językom miejscowym prawo nawet w administracji, o czem traktat zgoła nie wspomina, a w szkolnictwie dopuszcza nawet szkolnictwo średnie, do czego traktat również nie zobowiązuje.

Pamiętajmy, że Litwa, którą również traktat ten obowiązuje, nie dopuszcza do obrad rady miejskiej w Kownie, gdzie żywioł polski jest bardzo silnie reprezentowany, języka polskiego, choć dopuszcza rosyjski. Pamiętajmy, iż Czechosłowacja, która mniejszościom zabezpieczyła prawa w swej konstytucji, w rzeczywistości nie wydała rozporządzeń wykonawczych do tych ustaw, wskutek czego posiadają one przeważnie charakter platoniczny.

Polska chce szczerze odnieść się do mniejszości słowiańskich, z któremi związały ją kilkusetletnie dzieje, wspólność potrzeb, warunków życia, ziemi, a często i krwi. Własnowolnie daje im prawa o wiele szersze, aniżeli jest obowiązana.

Tembardziej właśnie ma prawo domagać się, żeby w masach ludności na ziemiach wschodnich czyn jej znalazł odgłos odpowiedni i odpowiednie zrozumienie.

H. W.

Budżet m. Krakowa na rok 1924

a Ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

II. Ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 r., która tak niedawno jeszcze obowiązuje, ma być znowelizowaną i słusznie, gdyż jak z powyższego zauważyć można, ma ona wady, które trzeba usunąć w interesie samorządów, a w szczególności miast, dla których ją wydano.

Główną wadą ustawy jest to, że ona krępuje samorządy miejskie w oznaczaniu wysokości stopy dodatków do podatków, że dla wszystkich miast ustanawia jednaką stopę, zamiast postawić w ustawie zasadę, że miasta mogą w miarę potrzeb uzyskać pozwolenie na pobór dodatku do podatku wedle stopy, którą Rada m. uchwali a Rząd zatwierdzi.

Przykłady najlepiej informują: a) Ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych pozwala miastom pobierać:

1) **dodatek do podatku gruntowego** (art. 4) **tylko do wysokości 90%;**

2) dodatek do podatku przemysłowego, obrotowego (art. 8) tylko do wysokości 25%;

3) **tytułem udziału w podatku dochodowym** (art. 9) **tylko 30%.**

Trudno sobie wytłómaczyć, dlaczego w powyższych wypadkach wprowadzono takie ograniczenie, dlaczego nie wypowiedziano w ustawie tylko zasadniczego prawa poboru dodatku do tych podatków i nie pozwolono gminom na korzystanie z tego prawa w granicach rzeczywistych potrzeb danego miasta. Może ustawodawca obawiał się, że w tym wypadku miasta nakładałyby dodatki ponad rzeczywistą potrzebę. Nic błędniejszego. Przedewszystkiem rady miejskie nie są skłonne, jak to widzimy w praktyce, do wysokiego opodatkowania ludności, albowiem składają się z tych właśnie czynników, które takie podatki płacić muszą, powtóre zaś jest w mocy rządu (Ministerstwa spraw wewnętrznych i Ministerstwa skarbu), jako mającego prawo w myśl ustaw zatwierdzać uchwały rad miejskich, nie dopuścić do tego, aby stawki zbyt wygórowane z interesem gospodarczym lub społecznym niezgodne, wchodziły w życie.

Dlaczego państwa zaborcze Austrja, Niemcy, nie bały się znacznej swobody w nakładaniu podatków przez gminy miejskie i nie boją się inne rządy państw, lepiej zorganizowanych niż Polska?

Niemieckie miasta mają prawo do pobierania bardzo nawet wysokich dodatków do podatku dochodowego, niejednokrotnie przewyższających sam podatek, ale mają też z czego gospodarzyć.

Przy nowelizacji ten przedewszystkiem moment powinien być wzięty pod rozwagę, jeśli Rząd i Sejm pragną, aby miasta mogły znaleźć dla swoich wydatków gospodarczych potrzebne pokrycie i mogły prowadzić racjonalną gospodarkę.

Na taką nowelizację czekają wszystkie miasta, a wszczególności Kraków i Lwów, które obok obowiązków gospodarczych i kulturalnych innych wielkich miast Polski mają — jak już powyż wspomniałem — zadania związane z prowadzeniem licznych i często bardzo kosztownych agend władzy politycznej I. instancji.

Jeśli przy nowelizacji ustawy o tymczasowem zasileniu finansów komunalnych nad projektem, który ma w najbliższych dniach obradować Komisja skarbowa Sejmu, tego momentu się nie uwzględni i **nie da się miastom możności korzystania z dodatków do podatków w miarę ich rzeczywistych potrzeb, a zatem nie da się im większej samodzielności podatkowej, to budżety tych miast będą bardzo nikłe, podobnie jak budżet miasta Krakowa na rok bieżący i niema nadziei, by gospodarkę miejską można w najbliższym czasie ulepszyć i miasta pod względem zdrowotnym i kulturalnym podnieść.**

Jeśli dobro samorządów a w szczególności dużych miast leży Komisji skarbowej na sercu, powinna na powyższy moment zwrócić uwagę Sejmu.

Jeszcze jedna uwaga.

Były już wypadki, że, dla teoretycznie bardzo słusznych i pięknych zasad, pozbawiono miasta pewnych dochodów nie licząc się z tem, że w pokryciu budżetowem tych miast powstaną luki, których nie ma czem wyrównać.

Następstwem takiego postępowania jest finansowe osłabienie miast, i co za tem idzie niedomagania gospodarcze.

Mam tu na myśli tendencję **zniesienia** w Krakowie i we Lwowie ze względu na interes społeczny **linjowego podatku akcyzowego**, objawiającego się — dziwnym zbiegiem okoliczności — najsilniej w tych stronnictwach politycznych, które mało w sobie grupują żywiołu miejskiego i których interes miast mniej silnie dotyczy.

Jeśli miasta Kraków i Lwów z największą tylko trudnością zdołały doprowadzić budżety na rok bieżący do równowagi, to łatwo się domyślić, jakby wyglądała gospodarka tych miast w bieżącym i przyszłym roku, gdyby je pozbawiono dochodów ze wspomnianego podatku akcyzowego, który stanowi blisko 25% ogółu dochodów, płynących ze wszystkich źródeł miejskich.

Słusznie też postąpił Rząd, zapewniając Gminie m. Krakowa i Lwowa w projekcie noweli do ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych prawo poboru podatku akcyzowego jeszcze do końca 1926 r. w tym celu, aby one przez ten okres dwuletni mogły poczynić przygotowania do zniesienia podatku akcyzowego, t. j. wyszukać sobie, względnie wyjednać w Sejmie nowe źródła dochodowe.

Dr M. Zawadzki.

Judaica.

Zawsze pokrzywdzeni.

W swej ostatniej mowie sejmowej twierdził poseł Thon (sjonista), że

żydzi stanowią 25 proc. na uniwersytetach, jednakże niema (!) ich na wydziałach, w któ-

rych wiedzę zdobywa się przez ścisłą współpracę profesora ze studentem, przez co żydów spycha się do niektórych zawodów. Gdy się mówi o 23 proc. w szkołach średnich, to nie trzeba mieszać szkolnictwa prywatnego z rządowem, w którem dla żydów jest numerus nullus, zwłaszcza w Kongresówce, a wiatr ten przenosi się i do Małopolski.

O ile wiemy, to żydów niema tylko na wydziale — teologicznym, na wszystkich zaś wydziałach świeckich przewyższają znacznie stopę procentową ludności żydowskiej.

Jak się zaś przedstawia frekwencja żydów w szkołach średnich, wystarczy zacytować nadesłany nam dzisiaj wykaz maturzystów w gimnazjum państwowem VII w Krakowie.

W oddziale A złożyli egzamin dojrzałości: Beckman A., Blindman J., Brener M., Buterteig W., Halama F., Hochberger I., Kowalcs M., Krieger L., Lust (z odzn.), Marchlewski M., Nowak T., Osiek B. (z odzn.), Pasierbiński S., Rogalski M. (z odzn.), Schwadron O., Stein E., Wroński F., Zolman J.

W oddziale B: Broda M., Feuerstein B. (z odznacz.), Fiut J., Frant J. (z odzn.), Fromowicz J., Goldman H., Goldschmied A. (z odzn.), Matusiński H. (z odzn.), Paszyński L. (z odzn.), Rosner O., Schneider G., Schreiber J., Schwarc S., Schwarcberg M., Seeliger W. (z odzn.), Stankiewicz M. (z odzn.), Sternberg B., Sternberg L., Strzałko F., Tiemberg I., Weinberger A. (z odzn.), Wiener A., Witaliński W.

Na 42 maturzystów jest conajmniej 25 żydów, t. j. 60 procent. Podobno lub niewiele lepsze stosunki panują w innych gimnazjach.

A p. Thon mówi, że numerus nullus dla żydów przenosi się do gimnazjów małopolskich...

Widocznie 60 procent jest za mało.

Rabinat w Palestynie — rabinatem uniwersalnym?

Nadrabin jerozolimski p. Kook, będąc na konferencji rabinów w Ameryce, zaprojektował utworzenie z najpoważniejszych rabinów świata kolegjum rabiniczne z siedzibą w Jerozolimie, które ma się zajmować rozstrzyganiem najważniejszych problemów judaizmu, tworząc jednocześnie tem organizację autorytatywną dla żydów całego świata.

Projekt był jednogłośnie zaakceptowany przez konferencję, która natychmiast wyłoniła komitet, mający opracować szczegółowy plan zmiany rabinatu zwierzchniczego na rabinat wszechświatowy.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

Napad bandytów na posterunek policyjny.

„Gazeta Poranna" donosi z Kołomyi o napadzie kilkunastu bandytów na posterunek policji państwowej w Słobodzie Rongórskiej, kopalni nafty, odległej o 24 km. od Kołomyi. O godz. 12-tej w nocy bandyci pod pozorem kwaterunku wojskowego weszli do budynku policji, ranili strzałem z rewolweru jednego z policjantów, zabrali karabiny i mundury policjantów, wreszcie rzucili kilka granatów na budynek i uciekli. Bandyci szukali podobno komendanta policji, który prowadzi energiczną walkę z sabotażystami. Na miejsce napadu wysłano silne oddziały policji. Aresztowano już kilku osobników podejrzanych o udział w napadzie.

PAPIEŻ przyjął onegdaj na audjencji posła Skrzyńskiego.

SREBRNY JUBILEUSZ BISKUPSTWA. Dnia 9 lipca b. r. obchodzi srebrny jubileusz biskupstwa biskup chełmiński, Augustyn Rosentreter. Ks. Biskup Rosentreter urodził się w roku 1844, liczy więc lat 80, wyświęcony na kapłana w r. 1870, konsekrowany na biskupa w r. 1899.

REKTOR POLITECHNIKI WARSZ. Na rok akademicki 1924/25 został wybrany rektorem Politechniki Warszawskiej inż. Czesław Skotnicki, prof. meljoracyj rolnych; prorektorem p. Antoni Ponikowski, profesor miernictwa.

LOS OPERY WARSZAWSKIEJ. Magistrat zdecydował się na dalsze prowadzenie Opery w nowym sezonie. Przypuszczalny deficyt obliczono na 1,368.780 zł., z czego 500.000 ma pokryć skarb, reszta — miasto. Magistrat postanowił powierzyć zarządowi teatrów zawarcie umowy na wydzierżawienie teatru im. Bogusławskiego spółce w osobach pp. Leona Schillera, Józefa Siecińskiego i Lucjana Kraszewskiego.

ŚWIĘTOKRADZTWO W RYMANOWIE. Donoszą nam z Rymanowa: W nocy z 29 na 30-go czerwca niewyśledzeni dotąd złoczyńcy włamawszy się do kościoła w Rymanowie, popełnili straszne świętokradztwo. Rozbiwszy tabernakulum, hostje święte rozsypali po ołtarzu, a puszkę zabrali. Następnie wyważywszy drzwi do zakrystji, zabrali cztery wielkie antyczne i artystycznej wartości kielichy, monstrancję, złote sadzone drogiemi kamieniami wota i wszystkie pieniądze kościelne.

POLSKA FABRYKA SAMOLOTÓW. We czwartek minister Sikorski udał się w towarzystwie szefa administracji armji gen. Majewskiego do Okęcia, gdzie towarzystwo francusko-polskie buduje fabrykę samolotów i silników. Dyr. Srzednicki informował ministra o planach budowy.

ŚMIERĆ ZIĘCIA P. WITOSA. Onegdaj przybył do Warszawy w sprawach gospodarczych pan Stawarz z Wierzchosławic, zięć p. Witosa i zanocował w mieszkaniu pos. Dubiela. Z powodu parnej nocy wyszedł na balkon, znajdujący się na II. piętrze i prawdopodobnie nie spostrzegłszy niskiej balustrady balkonu, przechylił się nieostrożnie, wypadając na bruk i ponosząc śmierć na miejscu.

KONFERENCJA GEODEZYJNO-ASTRONOMICZNA w Helsingforsie po ukończeniu swoich prac wybrała stały komitet z przedstawicieli siedmiu państw, biorących w pomiarach brzegów Bałtyku udział.

Prezesem tej komisji został wybrany geodeta prof. Rosen ze Sztokholmu, a wiceprezesem prof. Uniw. Jag. Banachiewicz z Krakowa.

PARA NARZECZONYCH posiadająca 37 dzieci. W miejscowości Kufstein, w Tyrolu, odbył się niedawno ślub niejakiego Folgera Daniela z Jadwigą Pöschl. Nowożeniec liczył 62 lat i posiada z pierwszego małżeństwa 21 dzieci, narzeczona zaś liczyła 59 wiosen i wprowadziła do rodziny swego drugiego męża 16 dzieci. Wesele odbyło się w „ściślem gronie" przy udziale 180 osób.

MAGNETYCZNY ZŁODZIEJ. Na wystawie wszechbrytyjskiej w Vembley, pawilonie nauk inżynierskich znajduje się olbrzymi magnes, ważący 3000 kg. Siła magnetyczna tego olbrzyma jest tak znaczną, że przyciąga do siebie wszelkie przedmioty żelazne czy stalowe. Onegdaj przechodziła około bloku panienka, która niosła srebrną torebkę, uniesioną w pewnej chwili siłą niewidzialną i zawisłą na bloku magnetycznym. Okazało się, że torebka była zrobioną nie z drutu srebrnego, lecz ze stalowego, cienko posrebrzanego.

RADJO W POCIĄGU. W przyszłym tygodniu rozpoczną się w Anglji doświadczenia z radjotelegrafem w zastosowaniu do pociągów, będących w ruchu. Eksperymenty tego rodzaju czynione były w pociągach szybkobieżnych i jak dotychczas, rezultaty były bardzo dodatnie. Jak komunikują, organizacje kolejowe angielskie, towarzystwa radjotelegraficzne zmontują taką stację w wagonie ekspresowym na linji Londyn—Newcastle.

Rewja demagogicznej agitacji.

22 dzień rozprawy o zajścia listop.

GRABIEŻ W SYNDYKACIE ROLNICZYM.

Świadek Zalewski, urzędnik Syndykatu rolniczego, opisuje zajścia na placu Szczepańskim przed Syndykatem. Już rano idąc do biura, został zaatakowany przez tłum, który opsypywał go obelgami. Widział, jak grupka złożona z 9-ciu robotników, **strzelała z poza Pałacu Sztuk pięknych na policję**. Na podstawie relacji dyrektora Syndykatu p. Ponińskiego, opowiada również **fakt napaści na Syndykat i wymuszenia okupu**. Stało się to po południu około godz. 3-ciej. Chcąc ochronić Syndykat przed ewentualnym rabunkiem, zażądał p. Poniński od posła Marka straży robotniczej. Straż przybyła jednak zapóźno, gdyż w międzyczasie pojawili się już w Syndykacie amatorzy cudzego mienia **i za wizytę kazali sobie zapłacić po 400.000 marek od osoby...** Otrzymawszy 2.400.000 marek, ulotnili się, kwitując całkiem legalnie odbiór haraczu.

Tu zadaje przewodniczący pytanie p. Zalewskiemu, czy zauważył w tym czasie na placu Szczepańskim jakiś oddział. Świadek odpowiada twierdząco i opisuje postać ich dowódcy. Miał to być niski, młody człowiek, w raglanie popielatym. **W ręku trzymał szablę.**

KULA ZA BIAŁE RĘKAWICZKI.

Tu mecenas Zakrzewski pyta się, czy przed temi zajściami były jakieś mowy podburzające? Świadek odpowiada, że słyszał mowę w niedzielę (wypadki wydarzyły się we wtorek); piorunowano wówczas na rząd Witosa. Świadek wspomniał też o ś. p. inż. **Lachowiczu**, którego zastrzelono, jak stał w oknie Tow. rolniczego. Według prawdopodobieństwa, **zabójstwo jego nie było przypadkowe**, gdyż ś. p. Lachowicza dopadnięto jeszcze na drodze do Towarzystwa i bito. Udało mu się wprawdzie wymknąć, ale zato posłano mu kulę. Zbrodnią jego było, że nosił białe rękawiczki.

Następny **świadek Jamróz** zeznaje w sprawie **osk. Klemensiewicza.** Jamróz twierdzi obecnie, że 6-go listopada udał się na polecenie kilku robotników (?) do majora Gizy, aby go zawiadomić o rozejmie. (W śledztwie natomiast zeznawał, że uczynił to z polecenia osk. Klemensiewicza.

Zeznania świadka **Flinty**, urzędnika gazowni miejskiej, nie mogły przynieść nic wyjaśniającego co do roli, jaką osk. **Klemensiewicz** miał odegrać na odwachu.

Dalszy tok badania oskarżonych rozwija się dokoła agitacji, jaką poszczególni leaderzy P. P. S. rozwinęli w ostatnich dniach przed i w czasie zajść listopadowych. W sprawie oskarżonego Hoffmauna zeznaje **współpracownik „Głosu Narodu", red. J. Warchałowski.**

„Walka na zabój z rządem".

Przew.: Proszę przedstawić przebieg tego zebrania, na którem przemawiał p. Hoffmann.

Świadek: Śledząc przebieg wypadków na mieście w dniu 5 listopada, około południa znalazłem się w pobliżu Domu robotniczego w chwili, **gdy z ganku Kasy chorych do zebranego na ulicy tłumu robotników wygłaszał przemówienie p. Hoffmann.** Przemówienia na zgromadzeniach socjalistycznych w ostatniej fazie strajku starałem się śledzić z uwagą dlatego, gdyż **posiadały one akcenty tak demagogiczne, że nie mogło to pozostać bez wpływu na charakter i trwanie strajku.** Nie odbiegało od tej linji i przemówienie p. Hoffmanna. Robotnik, który tę mowę słyszał, musiał wynieść jedno przeświadczenie: powiedziano mu, że dziś ma się rozejść, ale rozejść się dlatego, bo **jutro potrzebny będzie do ostatecznej rozprawy — rozprawy z rządem, któremu wypowiedziano walkę na zabój.** Że walczyć ma już **nie o żądania kolejarzy,** o ich poprawę płac, ale **ma walczyć o obalenie obecnego rządu.** Słowa te nie padały wówczas na grunt niepodatny, bo robotnik, zdenerwowany przedłużającym się strajkiem, niepewny jutra, tracił już z oczu cel dalszego oporu.

Osk. Hoffmann: Czy Pan zna Hoffmanna?

Świadek: Tak jest, znam. Pan nim jesteś!

Osk. Hoffmann: A co Pan powie na to, że w „Kurjerze", który nazajutrz się ukazał, pisał Stwora, że przemówienie moje było uspokajające?

Świadek: Nie wchodząc w to, jakie Stwora odniósł wrażenie, mogę stwierdzić tylko, że nazajutrz (6 listopada) żaden dziennik, a więc i „Kurjer", wogóle się nie ukazał.

Przew.: Jak reagował tłum na wygłaszaną mowę?

Świadek: Wymowne słowa p. Hoffmanna znajdowały częsty aplauz, oklaski i okrzyki ze strony słuchaczy.

„ZROBIMY Z POLICJĄ PORZĄDEK".

Wywody świadka **Kwiatkowskiego** poświęcone były drugiemu z oskarżonych agitatorów — **Jaroszewskiemu.** Ten w dniu 6 listopada przemawiał do robotników już pod wrażeniem odniesionego „zwycięstwa": „O ile policja nam będzie przeszkadzać, to my zrobimy z nią porządek przy pomocy naszej milicji". Oskarżony zaprzecza, jakoby słowa te wypowiedział.

Ciekawe były zeznania świadka **Jankiewicza Jarosława**, który opisał szczegółowo, jak w dniu krytycznym bojowcy czerwoni **nie puścili go do jego własnego mieszkania w hotelu Krakowskim,** a gdy wreszcie dostał się doń po południu **zastał wszystko doszczętnie zrabowane.**

Przew.: Jakie rzeczy panu zabrano?

Świadek: Dosłownie wszystko: **całą bieliznę, pościel, biżuterję ogólnej wartości według ówczesnych cen około 2 i pół miljarda marek.**

Przew.: To pana ładnie wyporządzono!

Co mówił pos. Stańczyk?

Przesłuchiwanie dalszych świadków idzie z koleji w kierunku **trzeciego z rzędu z pośród agitatorów, pos. Stańczyka.** Wywiadowca policji **św. Kostecki** słyszał w dniach 6i 7 listopada kilku przemawiających pod Domem robotniczym. Jednym z nich był pos. Stańczyk, który takie zdania wypowiadał pod adresem władz: **„wojewodę należy usunąć, powiesić go! trzeba skończyć z rządem!** Cziklel zaczął bić, a nie zastanowił się, że i on może dostać! Należy się łączyć, **ażeby dojść do ostatecznego zwycięstwa.**

Osk. Stańczyk przygotowuje się w replice do długiej mowy, pełnej agitatorskich frazesów: „Dla wyjaśnienia przyznaję, że przemawiałem z pancerki w dniu 6 listopada po zawieszeniu broni. Bardzo ostro w istocie atakowalem rząd, bo rząd był moralnym sprawcą"...

Przew.: Nie chcemy drugi raz słyszeć tegosamego, co pan opowiadał w śledztwie i nie dopuszczę do takich przemówień.

Osk. Stańczyk: Zdaje mi się, że **zeznania agentów są robione na zamówienie (!).**

Przew.: Nie pozwalam na takie powiedzenia. Niech pan nie zapomina, że jest w roli oskarżonego.

Osk. Stańczyk: Wezwałem robotników, aby ci, co są bez broni, nie przychodzili na drugi dzień, **ci zaś, co mają broń, by zebrali się na dziedzińcu Domu robotniczego dla czekania na dalsze instrukcje i obsadzenia wyznaczonych im w umowie z gen. Cziklem odcinków.** Stwierdziłem również, że jak długo rząd obecny będzie istniał, **tak długo będą się takie wypadki powtarzały.**

Usunięcie audytorjum ze sali.

Następnie adw. Heski wypytuje świadka o szczegóły przemówienia, w toku ich rozmowy świadek wypowiada zdanie: **„ja pana Stańczyka uważam za takiegosamego obywatela jak ja".** Wywołuje to wśród bardzo mieszanej publiczności na galerji **szmery i hałasy,** co staje się powodem, **że przewodniczący poleca usunąć całe audytorjum za niesforność na przeciąg jednej godziny ze sali. Adw. Heski,** utrzymując, że rozprawa przez to staje się tajna, żąda o dopuszczenie na salę po trzech mężów zaufania dla każdego z jego 10-ciu oskarżonych. **Przewodniczący odmawia dopuszczeniu mężów zaufania, rozprawa bowiem przez usunięcie części niesfornej publiczności** — do czego przysługuje prawo przewodniczącemu — **nie straciła nic na jawności.** Równocześnie zarządził przewodniczący przerwę.

Zeznający po przerwie św. **Pajerski Romuald,** student medycyny, słyszał również przemówienie Stańczyka w dniu 6 listopada.

Świadek: Między innemi powiedział: **„Przelała się najświętsza krew robotnicza — będziecie jednak sędziami tych zbrodniarzy!**

Salwy z okien Hotelu Krakowskiego.

Św. Augustyn, przodownik policji, opowiada szczegółowo początek zajść pod hotelem Krakowskim.

Przew.: Czy widział pan, jak z okien hotelu Krakowskiego strzelano?

Św.: Tak jest, widziałem.

Przew.: Kto strzelał?

Św.: **Widziałem kilku cywilnych mężczyzn strzelających z karabinów salwami.**

Przew.: Czy dużo tych strzałów padło?

Św.: Nie mogłem co do tego się zorjentować, wiem tylko, że pierwsze salwy z piętra hotelu Krakowskiego oddano wkrótce po pierwszym strzale rewolwerowym z tłumu. Po złożeniu meldunku w województwie i po powrocie pod hotel Krakowski, byłem świadkiem, jak rotm. Bochenek spadł z konia śmiertelnie ranny.

„RZĄD ROBOTNICZO-WŁOŚCIAŃSKI MUSI OBJĄĆ WŁADZĘ".

Dalej mówi świadek o przemówieniu p. Hoffmanna w dniu 5 listopada z balkonu Kasy chorych. Hoffmann mówił wówczas: **„ulica jest nasza, ulicą przyjdziemy do steru rządu. Wojska się nie boimy. Damy sobie z nimi radę. Nie ustąpimy dotąd, aż obejmie władzę rząd robotniczo-włościański.**

Przew.: Czy pan pozna p. Hoffmanna?

Św.: (wskazuje na r. Ziffera) to ten! (uprzednio Hoffmann zdjął cwikier).

Przew. (do Hoffmanna): Niech pan założy cwikier.

Świadek mimoto obstaje, iż przemawiał ten, którego najpierw wskazał (podobieństwo istotnie jest znaczne).

Na tem nieporozumieniu rozprawę zakończono.

Co było powodem katastrofy lotniczej w Krakowie.

Normalny start. — Zbyt silny kąt wzlotu w górę.— Nieodpowiedni do tego aparat — Za mała odległość od ziemi.

W związku z nową wstrząsającą katastrofą lotniczą, której ofiarą padły znowu dwa młode życia, otrzymaliśmy, dzięki uprzejmości dowódcy pułku p. pułkownika Borejszy, następujące informacje o przyczynach nieszczęścia, które tym razem wydarzyło się w Krakowie. Według zeznań naocznych świadków, **start był zupełnie normalny.** Właściwym powodem upadku było to, **że na wysokości 100—150 metrów pilot zanadto podciągnął aparat do góry,** to znaczy starał się lecieć pod zbyt ostrym kątem w górę, a jednocześnie wykręcał aparat w bok. **Wskutek tego aparat utracił szybkość i wpadł w t. zw. korkociąg,** co poderwało równowagę aparatu, który wtedy leci jak kamień w dół. Sam fakt lecenia pod zbyt ostrym kątem nie byłby sprowadził katastrofy, gdyby nie przyłączyły się do tego inne okoliczności. Pilot mianowicie wykonał ten kąt na aparacie „Ansaldo", aparacie **cięższym, służącym do celów wywiadowczych.** Na tych aparatach dopuszczalny kąt wynosi 30°, tymczasem pilot poleciał pod kątem dość ostrym, na co nie pozwala już sama konstrukcja aparatu. Na tego rodzaju sztuczki może pozwolić lot tylko **na aparatach myśliwskich,** które są już przystosowne do karkołomnych produkcyj.

Mimo wszystko, lotnicy wyszliby cało, gdyby nie fakt, że wspomnianą kombinację przeprowadzano na wysokości 100—150 metrów nad ziemią. Jest to bowiem zbyt mała odległość od ziemi, tak, że lotnik **nie ma poprostu potrzebnej przestrzeni, aby módz zapanować nad sytuacją.**

Jak z tych kilku uwag widać, na ostatnią katastrofę złożył się w **większej części nieszczęśliwy zbieg okoliczności. Pilot** (nader zdolny lotnik i odważny) może o tyle zawinił, że **zbyt brawurowo chciał wykonać wspomniany lot.** Należy jeszcze zaznaczyć, że aparat, na którym wykonano ten śmiertelny lot, **jest oryginalnym włoskim aparatem „Ansaldo", noszącym numer „A. 300",** a więc nie montowanym w fabryce Plage Laśkiewicz.

Pogrzeb ofiar odbędzie się dziś o godz. 5 popołudniu z kaplicy szpitala garnizonowego przy ul. Wrocławskiej.

Z ruchu Ch. D.

Nowe organizacje Ch. D. w Małopolsce wschodniej.

W Samborze odbyło się zebranie organizacyjne Ch. D. dnia 24 czerwca, na którem referował p. Reichelt. Ukonstytuowało się Koło Ch. D., złożone z 42 członków, na którego czele stanął zarząd w następującym składzie: prezes inż. Kossonoga. wiceprezesi: ks. Kruker i p. Drozd, członkowie pp.: Bujakowski, Hild, Pawełek, Michna.

Dnia 25 czerwca odbyło się zebranie organizacyjne Ch. D. **w Stryju.** Zarząd wybrano w następującym składzie: prezes radca Wolski, wiceprezesi: ks. prałat Cisło i Dr Muszyński, członkowie: Petro, Stokłosa, Dubrowski, Smoliński, Wehrstein.

Dnia 27 czerwca odbyło się organizacyjne zebranie Ch. D. **w Busku.** Na czele założonego Koła stanął dyr. Balicki jako prezes, Hulikowski wiceprezes, pp.: Lewczak, Merunowicz, Podanowski, Łukasiewicz. Dnia 29 czerwca odbył się wiec **w Kamionce Strumiłowej** ze współudziałem posła Harasza.

Nadto w ostatnich dniach odbyły się zebrania w Drohobyczu, Borysławiu i Stanisławowie, oraz zjazd Rady dzielnicowej we Lwowie.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na rok akademicki 1924/5 wybrani zostali: Rektorem: Ks. Profesor Dr. Kazimierz Zimmermann. Dziekanami: Wydziału teologicznego Ks. Prof. Dr. Józef Archutowski, Wydziału prawniczego Prof. Dr. Edmund Krzymuski, Wydziału lekarskiego Prof. Dr. Stanisław Maziarski (po raz trzeci), Wydziału filozoficznego Prof. Dr. Tadeusz Garbowski, Wydziału rolniczego Prof. Stanisław Sokołowski.

Pożyczka Krakowa na bezrobotnych.

Na porządku dziennym Rady m. Krakowa dnia 7 i 8 b. m. znajduje się: 1) obrady nad budżetem roku 1924 i 2) **wniosek Prezydenta miasta o zaciągnięcie pożyczki w Ministerstwie Pracy w kwocie 500 tys. zł. na pomoc dla bezrobotnych.** Z pożyczki tej Rada miasta ma przeznaczyć po 200 tys. na rekonstrukcję dróg i przebudowę tramwaju, a 100 tys. na budowę domu mieszkalnego.

Na tajnem posiedzeniu wykona Rada miejska **prezentę na probostwo św. Piotra i Pawła.**

Kraków, 5 lipca.

PROFESOR DR. TADEUSZ BROWICZ obchodził w maju b. r. jubileusz 50-letniej pracy na polu nauki. Rektor i Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego wystosowali z tej okazji uroczysty adres do jubilata, w którym składali imieniem Uniwersytetu hołd Jego pracy i zasługom.

MŁODZIEŻ DUŃSKA W KRAKOWIE. W poniedziałek 7 bm. przybywa o godz. 10 wieczór do Krakowa na dwa dni wycieczka młodzieży duńskiej z profesorami. Począści są to harcerze duńscy, delegowani do Polski jako przedstawicielstwo skautów duńskich.

PODATEK OD LOKALI A STRÓŻE. Wskutek interwencji Wydziału Tow. katolickich właścicieli realności m. Krakowa i gmin przyłączonych w prezydjum Magistratu, nie będzie obecnie ściągany podatek od lokali, od mieszkań zajmowanych przez dozorców domowych, jako takich.

Z TARGU. Targ wczorajszy był ożywiony przy dużym dowozie. Ceny naogół pozostały niezmienione, poza cenami paszy, które wykazały tendencję zniżkową. Za nabiał płacono: za 1 kg masła 5—6 miljonów, za 1 litr mleka 500—600.000, za 1 kg sera do 1.800.000, jajo 120—150.000. Ceny owoców wykazały pewną zniżkę.

OFIARY WISŁY. Wczoraj wieczorem znaleziono w Wiśle koło Dąbia zwłoki ucznia V. klasy gimn. Władysława Rozalka, który utonął przed kilku dniami w czasie kąpieli.

Zawiadomienia i komunikaty.

WSPÓLNA ADORACJA męska Najświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się w niedzielę dnia 6 b. m. od godz. 3—4 po południu.

Z SOKOŁA. Ćwiczenia gimnastyczne odbywać się będą nadal przez miesiące lipiec i sierpień w dniach, jak następuje: dla członków w poniedziałki, środy i piątki od 7.30—8.30, dla członkiń we wtorki, czwartki i soboty od 7—8 wieczorem.

Z PARKU DR. JORDANA. Zabawy młodzieży męskiej i żeńskiej odbywają się codziennie prócz niedziel i świąt od 5—6.30 po południu.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Odprawa posłów greckich" na Wawelu.

Niedziela: Po południu „Nauczycielka".

Niedziela wieczór: „Cyd" (występ I. Solskiej).

Poniedziałek: „Świecznik" (występ I. Solskiej).

Wtorek: „Eros i Psyche" (występ I. Solskiej).

Repertuar „Bagateli".

Sobota: „On, ona i mama".
Niedziela: Po poł. „Głupi Jakób" (ceny zniżone); wieczorem „On, ona i mama".
Poniedziałek: „On, ona i mama".

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „U progu zatracenia".
WANDA: „Panienka z ujeżdżalni".
SZTUKA: „Kobieta w złotej klatce".
ZACHĘTA: „Władczyni dolara i Neapolitańczyk".
PROMIEŃ: „Szał namiętności".
REDUTA: „Piekielna maszyna".

Komunikaty teatrów krakowskich.

OPERA W KRAKOWIE. „Krak. Biuro koncert. E. Bujański" pozyskało na letnie staggione w Krakowie zespół operowy lwowski, który w czasie od 21 lipca do 24 sierpnia da szereg najwybitniejszych oper dla Krakowa przeważnie nie znanych. Zespół operowy składać się będzie z pierwszorzędnych solistów chóru lirycznego, 30 osób baletu, oraz pełnej orkiestry opery lwowskiej.

DZISIEJSZE PRZEDSTAWIENIE WAWELSKIE. Teatr im. J. Słowackiego nie gra dzisiaj w swojej siedzibie, gdyż o godz. 8.45 występuje na theatrum wawelskiem z jedynym w tym sezonie powtórzeniem tak entuzjastycznie przyjmowanego w roku zeszłym widowiska „Odprawa posłów greckich". Fanfary, które ogłoszą rozpoczęcie widowiska kompozycji Bolesława Walewskiego. Bilety do 6-tej godz. w kasie teatru miejskiego, po tem na Wawelu. Dochód z tego widowiska, tak samo jak w roku zeszłym, przeznaczony na odnowienie Wawelu.

NEKROLOGJA.

† **Adam Daniel Starzecki**, radca T. Wydziału Samorządowego, zmarł we Lwowie dnia 2 b. m.

TELEGRAMY.

P. Benesz zwołuje nową konferencję.

Praga. (PAT.) Cz. B. Pras. donosi: **Konferencja państw małej ententy odbędzie się w dniach 11, 12 i 13 bm. w Pradze.** Na konferencji reprezentować będzie Jugosławję minister spraw zagranicznych Nincić, Rumunję minister spraw zagr. Duca. Przedmiotem obrad konferencji będą bieżące zagadnienia polityki międzynarodowej, **stosunki członków małej ententy do sąsiadów**, sprawa sanacji finansów Austrji i Węgier, ponadto wszelkie kwestje, znajdujące się na porządku dziennym **najbliższej sesji Ligi Narodów**, zwłaszcza kwestja kontroli wojskowej, kwestja paktu rozbrojeniowego i paktu o wzajemnej pomocy, wreszcie kwestje, stojące w związku z przyszłemi rokowaniami międzynarodowemi w sprawie reparacji.

Nowe zajście graniczne w Lublanie.

Grac. (PAT.). „Tagespost" donosi z Lublany, że według sprawozdania z Bischofsbach, przyszło do nowego zajścia granicznego między włoską a jugosłowiańską strażą graniczną. Włoska straż graniczna, która przeszła granicę, napadła na posterunek jugosłowiański, składający się z dwóch strażników. Wraz z nimi był pewien student, który chciał zrobić wycieczkę w Alpy. Straż włoska strzelała do posterunku jugosłowiańskiego, przyczem obaj strażnicy jugosłowiańscy zginęli, a student odniósł ciężkie rany.

Wiadomości gospodarcze.

W sprawie fuzyj bankowych.

W związku z zapowiadającym się obecnie zwrotem w polityce banków polskich otrzymaliśmy od dyr. oddziału krakowskiego Polskiego Banku Handlowego p. Modryckiego następujące uwagi:

W ostatnich czasach pojawiła się notatka w dziennikach o fuzji banków, między innymi o fuzji **Banku Związku Spółek Zarobkowych** z Bankiem Przemysłowców w Poznaniu, która to fuzja według wiadomości z Poznania, **jest na jak najlepszej drodze.** Poza tem dzienniki donoszą o fuzji **Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu, z dwoma bankami warszawskimi, a to Bankiem dla Handlu i Przemysłu w Warszawie i Bankiem Kredytowym w Warszawie,** jako o rzeczy dokonanej.

Według informacji z miarodajnego źródła, rzecz przedstawia się następująco: **Polski Bank Handlowy zasadniczo zgodziłby się na fuzję,** jedynie tylko gdyby takowa miała odbyć się **pod patronatem jego, jako instytucji stojącej najsilniej.** Jednakowoż dotąd instancje miarodajne tejże instytucji nie powzięły w tym kierunku żadnej decyzji.

Fuzja taka ze względu na silną pozycję i solidne podstawy Polskiego Banku Handlowego mogłaby nastąpić jedynie jako wchłonięcie przez P. B. H. innych instytucyj, jak to przeprowadził Polski Bank Handlowy w ostatnich trzech latach z innymi bankami, między innymi z Bankiem Kupiectwa Polskiego w roku 1921.

Jeżeli wielkie instytucje myślą **o sfuzjowaniu się**, tosamo winny uczynić i mniejsze instytucje bankowe i łączyć się po kilka razem, albowiem nie będą mogły podołać swemu zadaniu w obecnych warunkach i skutkiem braku sił żywotnych zniknąć z powierzchni.

Prócz fuzji banków niezbędny jest jeszcze i inny środek dla ulżenia życiu gospodarczemu w obecnej dobie. Środkiem tym jest **wydatniejszy redyskont weksli przez Bank Polski.**

Ku zjednoczeniu Spółek zarobkowych.

Na wczorajszem walnem zgromadzeniu delegatów Związku Spółek Zarobkowych i gospodarczych we Lwowie uchwalono **uznać Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu za swoją centralę finansową,** zwrócić się do Banku Polskiego i do Banku Gospodarstwa Krajowego o przyznanie **kredytów w wysokości takiej, na jaką zasługuje** tak potężny związek społeczny. Dalej uchwalono przedstawić Rządowi dezyderaty zmierzające do ułatwienia eksportu zagranicę produktów rolnych i części przetworów krajowych celem zdobycia kapitałów obrotowych. W sprawie konsolidacji Związku postanowiono jednomyślnie zasadnicze **przystąpienie do zjednoczenia związków.**

We wrześniu b. r. prawdopodobnie w Poznaniu odbędzie się kongres związków, który zadecyduje sprawę zjednoczenia. Przez aklamację obrano prezesem Związku prof. dra Aleksandra **Dolińskiego.** Zjazd zamknięto mową pożegnalną przewodniczącego, oraz przemówieniem senatora ks. Adamskiego.

ZŁOTY POLSKI NOTOWANY W AMERYCE. W Nowym Jorku notowano po raz pierwszy złoty polski za 100 złotych 19 dol. i 3 cent.

PODATKI A PASZPORTY ZAGRANICZNE. Ministerstwo spraw wewnętrznych cofnęło obowiązek przedstawiania świadczeń władz skarbowych o opłaceniu podatku przez wszystkich ubiegających się o paszport zagraniczny.

Na przyszłość wymaganie przedstawienia zaświadczenia władz skarbowych o opłacie podatków stosowane będzie **wyłącznie względem tych osób**, co do których zachodzi prawdopodobieństwo, iż wyjeżdżają one z Polski na stałe, oraz względem tych emigrantów, wyjeżdżających za Ocean.

BILON GROSZOWY. Statek pasażerski „Baltara" przywózł do Gdańska transport monet bitych 1- 2-groszowych, przeznaczonych dla Polski. Transport ten odesłano do Warszawy.

WPŁYW Z MONOPOLU. Preliminarz na r czerwiec r. b. **przewidywał wpływ z monop tytoniowego w sumie 10 miljonów złotych,** t czasem w ciągu pierwszych dwóch dekad tego miesiąca **wpłynęło już do kas skarbowych z monopolu tytoniowego 9 miljonów złotych.**

BEZROBOCIE MANUFAKTURY WIDZEWSKIEJ. Wczoraj odbyło się **zebranie zarządu Manufaktury Widzewskiej w sprawie uruchomienia tego przedsiębiorstwa.** O ileby **zarząd Manufaktury Widzewskiej w dalszym ciągu stawiał warunki nie do przyjęcia, stanie się aktualną kwestja objęcia fabryki w zarząd przymusowy.**

DROBNE. Aby w obiegu mogła się znaleźć szybko największa ilość drobnych pieniędzy, t. j. biletów zdawkowych i bilonu, oprócz wypłacania tych pieniędzy przy wymianie marek, Centrala Kasa Państwowa oraz oddziały Banku Polskiego wymieniają większe banknoty złotowe na bilety zdawkowe i bilon. Aby zaoszczędzić kasjerom liczenia, pożądane jest zwracanie się o większe ilości drobnych, pakowanych w paczki, woreczki i rolki.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych			
	Ofiarow.	Żądano	transakc.	transakc. z d. 2.
Polski B. Przemysłowy	0·25	0·30	0·30	0·25
Bank Małopolski . .	0·45	0·55	0·50	
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15		
Pow. Bank Kredytowy				
Bank Komercjalny . .	0·17	0·22		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	3·50	4·00		3·50
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·25	0·30	0·30	0·25
„Impex"	0·01	0·02		
„Pharma"	0·50	0·55		0·54
„Polski Glob"				
Żegluga Polska . . .	0·08	0·12		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	7·75	8·30	8·15	7·25
H. Cegielski	0·45	0·60	0·60	0·58
Parowozy	0·30	0·35	0·35	0·32
„Automotor"				
Trzebinia żelazna . .	0·50	0·60	0·58	0·51
„Pocisk" zak. amunicyj.	0·80	1·00		
„Górka" cement, . .	12·00	14·00	13·75	11·00
Sierszańskie Górnicze	4·00	4·50	4·40	4·00
„Tepege"	2·10	2·30		2·30
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·35	0·40	0·39	0·40
„Pokucie"				
„Olkos"	2·75	3·25		
„Pezet"	0·20	0·23	0·25	
„Strug"	0·70	0·80	0·80	
Syndykat Koszykarski	0·13	0·17		
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .	5·00	5·25		
„Teropol"				
„Krakus".	0·80	0·90	0·85	0·75
Chodorów	3·80	4·20	4·20	3·70
A. Piasecki	1·40	1·60	1·50	
Ćmielów	0·50	0·55	0·55	0·52
Elektrownia Siersza .	0·25	0.30		
S. W. Niemojowski .	0·50	0·55		0·55
P. Zakłady Garbarskie	9·50	10·50	10·00	10·00

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Dolary 5.18 i pół, korony czeskie 15.25.

Czeki: Belgja 23.34, Holandja 195.30, Londyn 22.45—22.40, Nowy Jork 5.18 i pół, Paryż 26.34, Praga 15.25, Szwajcarja 92.40, Wiedeń 7.32, Włochy 22.30.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.54—0.5 bony złote 0.76—0.78, pożyczka złota —, pożyczka dolarowa 2.40—2.43.

Wiedeń. 4 lipca. (PAT) Giełda: **Warszawa 13.550 13.650.**

Tylko pod tym kątem widzenia.

— Panie doktorze, co więcej szkodzi, piwo czy wódka?

— Mnie osobiście zaszkodziła więcej wódka, bo mam całą masę akcyj Krakusa, a piwa wcale nie miałem.

Przy telefonie.

— Czy to ty mój aniele?
— Tak! A kto tam?

ZE SPORTU.

Niemcy przeciw matchom footballowym z Polakami. Berliński „Zeit", organ min. Stresemanna, występuje ostro przeciw tym niemieckim organizacjom sportowym, które przyjmują zaproszenia ze strony polskich towarzystw piłki nożnej, a to ze względu na rzekome prześladowanie w Polsce sportowych organizacyj niemieckich.

ZAWODY SLAVIA—WISŁA zapowiadają się nadzwyczaj interesująco. Slavia przyjeżdża w kompletnym składzie: Staplik (olimpijczyk), Seifert (olimp.), Nytl, Plodr (repr.), Pletscha (olimp.), Hliniak, Kuzel, Stapl (olimp.), Vanik (repr.), Sylny, Kratochvil (olimp.). Slavia pokonała Wisłę w roku 1910 w stosunku 10:3, w r. 1911 — 7:0. W roku 1922 pokonała Slavia w Pradze Cracovię 5:0.

SKŁAD LEKKO-ATLETYCZNEJ DRUŻYNY EKSPEDYCYJNEJ POLSKI, udającej się na Olimpjadę do Paryża, został ustalony, jak następuje: Weiss (AZS.), Schömeich (Warszawianka), Kostrzewski I. (AZS.), Cejzik (Polonia), Szydłowski (Pogoń), Adamczak (Poznań).

„UNJA" Tow. Sportowe w Poznaniu odbędzie 13 b. m. międzynarodowy wyścig pływacki.

„AKADEMISK BOHDKLUB", mistrz Danji (Kopenhagi) rozegra 7 b. m. mecz z Pogonią we Lwowie i 9 b. m. z „Wisłą" w Krakowie.

WINKLER, mistrz Polski w pałaszu i florecie, został czterokrotnie pokonany w olimpijskich zawodach jednostkowych na florety z Petromondym (Urugway) 5:4. Albaretem (Szwajcarja) 5:3, W. Ettingerem (Austrja) 5:3, Tunekiem (Danja) 5:3. Wszystkie nadzieje zwycięstwa Polski leżą jednak w pałaszu tak w walkach pojedynczych, jakoteż i drużynowych.

AUTOMOBILOWY KLUB POLSKI odbędzie 7—12 b. m. międzynarodowy raid. Dystans 2.483 klm.: Warszawa—Zamość—Zakopane—Kraków—Poznań—Puck—Warszawa. Celem raidu jest zbadanie dróg w Polsce i wypróbowanie typów automobilowych.

UDZIAŁ SOKOLSTWA w Olimpjadzie jest zagrożony z powodu braku funduszów.

AKADEMICKI KLUB TURYSTYCZNY (Lwów) wyrusza 15—30 b. m. w Pieniny i Tatry. Program wycieczki jest bardzo bogaty.

ARGENTYNA wystąpiła przeciw szermierzowi węgierskiemu Berty, posądzając go, że jest profesjonalistą (choć jest on pułkownikiem). Polski Związek Szermierzy **musiał zatem nie dopuścić instruktorów podoficerów poznańskich** do rozstrzygnięcia mistrzostwa Polski. Niewiadomo, czy naszemu szermierzowi por. Zabielskiemu także nie będą w Paryżu stawiać przeszkód. Nasza ekipa staje do szabli. Wyjazd ma nastąpić 6 b. m.

HOWBEN (Niemiec) osiągnął w Kopenhadze **nowy rekord światowy** w biegu na 100 m. w nieprawdopodobnym wprost czasie 0.5 sek., bijąc tem najlepszych sprintesów świata Paddocka, Szotea i Bowmana. Howben nie zmierzy się jednak z Paddockiem na Olimpjadzie, gdyż Niemcy nie stają do igrzysk.

Z OLIMPJADY. Francja wygrała na florety, zwyciężając w ostatniej rozgrywce Belgję 13:3. Drugie miejsce osiągnęła zatem Belgja, trzecie Węgry, czwarte Włochy.

OLIMPJADA PIŁKARSKA przyniosła ogółem zysku 1,798.751 fr. fran. Sam finał dał dochodu brutto 516.175 fr. fran.

MISTRZOSTWO KLASY A W WIEDNIU. Amatorzy—Hertha 3:1. Obecnie pozostaje Amatorom pokonać W. A. F. dla otrzymania palmy pierwszeństwa.

PRZYKRĄ KLĘSKĘ poniósł słynny bokser włoski, mistrz Europy, Erminio Spalla, ulegając znanemu bokserowi amerykańskiemu Tunneyowi w 7 rundzie knockoht. Klęska ta zupełnie nieoczekiwana, zrobiła we Włoszech bardzo przykre wrażenie.

PARDUBICE zwyciężyły 2:0 słynną drużynę duńską „Akad. Bohdclub", która po klęsce Holandji na Olimjadzie zajęła 4 miejsce. Naszą Pogoń czeka w poniedziałek ciężki mecz z „Akad. Bohdclub", ale... może też zwycięski.

Ruch wydawniczy.

„POŁUDNIE", pierwszy zeszyt kwartalnika artyst., poświęconego sztukom plastycznym i krytyce artystycznej, wstępnym bojem osiągnął zenit wymagań, czyto pod względem wytworności, bogactwa materjałów, czyteż wspaniałej treści ilustracyjnej. Z szczerem uznaniem trzeba podnieść europejski poziom wydawnictwa (klisze i druk Zakładów Graficznych B. Wierzbicki i Ska), pod redakcją Stanisława Woźniakowskiego. „Południe" zakreśliło gest wytworny, w niczem prawie nie ustępujący przedwojennemu „Die Kunst für Alle". Obok zbiorów sztuki, reprezentowanych godnie przez dojrzałe kontrasty (n p. K. Dunikowski, H. Kuna Śleńdziński, Żak Niesiołowski, Borowski, Picasso-Braque i t. d.), postępuje za sobą w braterskim uścisku długi szereg artykułów: J. Dąbrowski: „Nowe prądy w architekturze", F. Siedlecki: „Zadania społecznej dekoracji scenicznej", Siennicki: „Kościół św. Trójcy w Lublinie"", S. Woźnicki: „Od malowniczości do linearyzmu", S. Zahorska: „Kubizm i jego pochodne". Osobna wzmianka należy się J. Lorentowiczowi, który znalazł wreszcie miejsce do prawdziwych uwag o: „Stanie teatru w stolicy". I numer uzupełnia ruchliwa kronika artystyczna, która w swej zachłanności wypiera jednak na ostatnią stronicę kwestję żywotną: ruch literacki. (s)

H. RIDER HAGGARD. 8

„O N A".

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Nad późniejszemi mojemi przygodami nie chcę się rozwodzić. Rozbiwszy się na wybrzeżach Madagaskaru, dostałem się w kilka miesięcy potem na okręt angielski, który przewiózł mnie do Adenu, skąd wybrałem się w podróż do Anglji, mając zamiar, po przeprowadzeniu odpowiednich przygotowań, rozpocząć dalsze poszukiwania. Zatrzymałem się w przejeździe w Grecji i tu, w myśl zasady „omnia vincit Amor", poznawszy twą ukochaną matkę, wstąpiłem z nią w związki małżeńskie. Tutaj ty się urodziłeś i tu ona umarła. A potem, kiedy przyszła na mnie choroba, powróciłem do Anglji, aby umrzeć. A jednak wciąż jeszcze łudziłem się nadzieją. Zacząłem uczyć się po arabsku, mając zamiar, kiedy siły pozwolą, urządzić drugą wyprawę na wybrzeża Afryki, celem rozwiązania zagadki, której tradycja utrzymała się przez tyle stuleci w naszej rodzinie. Ale siły nie powróciły i dziś moja rola skończona.

Dla ciebie jednak, synu mój, historja ta ma wciąż jeszcze znaczenie, tobie też przekazuję plon moich trudów wraz z odziedziczonymi przezemnie dowodami ich przyczyny. Jest moim zamiarem oddać ci je w ręce w wieku, kiedy będziesz już mógł zadecydować, czy chcesz zająć się rozwiązaniem największej zagadki w świecie, o ile w istnienie jej uwierzysz, lub zaniechasz dochodzenia tajemnicy, uważając całą historję za bajkę, która zrodziła się w mózgu chorej kobiety.

Nie sądzę, aby to była bajka; wierzę, że istnieje rzeczywiście miejsce, nieznane nikomu, gdzie przejawiają się życiowe siły całego świata. Życie istnieje; dlaczegóżby nie miały istnieć środki zachowania go na nieokreślony przeciąg czasu? Ale nie chcę wpływać na twoje zdanie. Przeczytaj i wydaj sąd samoistny. Na wypadek, gdybyś zdecydował się rozpocząć poszukiwania, zatrzymuję dla ciebie odpowiednią sumę. Jeśli przyjdziesz do przekonania, że cała sprawa jest mrzonką, błagam, abyś zniszczył gliniany czerep z napisami i usunął raz na zawsze przyczynę klęsk w naszej rodzinie. Będzie to może rzeczą najrozsądniejszą. Prawdy nieznane uważa się często za straszne, nie, jakby należało wnosić, dlatego, że człowiek jest przesądny, lecz, że w rzeczywistości niejednokrotnie są straszne. Kto zadaje się z przemożnemi i tajemnemi siłami rządzącemi światem, pada często ich ofiarą. A gdybyś nawet osiągnął cel, gdybyś wkońcu, przebywszy zwycięsko próbę, zerwał, wiecznie piękny i młody, pęta, które czas i grzech nakłada, gdybyś się nawet uchylił od czekającej nas wszystkich cielesnej i duchowej śmierci, kto może powiedzieć, czy zmiana ta byłaby szczęściem? Wybieraj synu, i niechaj siła, która rządzi światemi która decyduje: dotąd zajdziesz i o tem się dowiesz, kieruję twoimi krokami dla własnego twojego dobra i dobra całej ludzkości, której panem kiedyś stać się musisz w razie zwycięstwa, chociażby dzięki ciągle rosnącemu doświadczeniu. Bądź mi zdrów!"

Na tem kończył się list, który nie nosił ani daty, ani podpisu.

— Co myślisz o tem, wuju Horacy? — rzekł Leon zdławionym głosem, złożywszy list na stole. — Szukaliśmy tajemnicy i oto ją mamy.

— Co myślę? Przypuszczam, że twój ś. p. ojciec był niespełna zmysłów — odparłem stanowczo. — Myślałem o tem już owej nocy przed dwudziestu laty, kiedy odwiedził mnie w mojem mieszkaniu. Widzisz, że biedak sam sobie życie odebrał. Cała ta sprawa nie warta funta kłaków!

— Tak jest, sir — rzekł uroczyście Job. Job był, jak widzimy, przeciętnym przedstawicielem przeciętnej klasy ludzi.

— W każdym wypadku, oglądnijmy czerep! — rzekł Leon, biorąc do rąk tłumaczenie, pisane przez ojca i zaczynając je czytać:

„Ja, Amenartas, z królewskiego rodu egipskich faraonów, żona Kallikratesa (ujarzmiającego pięknością), kapłana Izydy, ulubieńca bogów i poskromiciela złych duchów, przededniu śmierci, do syna mojego Tisisthenesa (Wielkiego Mściciela):

Uciekłam z Egiptu za panowania Nektanebosa*), wraz z twoim ojcem, nakłoniwszy go z miłości do złamania ślubów. Uciekliśmy na południe przez dalekie morze i zabłąkaliśmy się po upływie dwóch lat na wybrzeża libijskie, które zwracają się ku wschodowi słońca, gdzie przy ujściu rzeki wznosi się wielka skała, w kształcie głowy Etyopczyka. W czwartym dniu podróży wodą od ujścia ogromnej rzeki, ulegliśmy rozbiciu, część naszych towarzyszy utonęła, część zmarła wskutek choroby.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Uwaga: Nektanebo II, ostatni faraon egipski uciekł przed Ochusem do Etjopji. 339 r. p. Chr. Wyd.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.